

Łódź**Cena numeru
20 gr.****Cena numeru
w Łodzi:**

Mies. z dod. ilust.	5.00 gr
Dla rob.	4.00 gr
Odnosz. do domu	20 gr
Z przes. poczt.	
Mies. z dod. ilust.	6.00 gr
Poza Łódź egz.	27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXVII r.
istnienia.****Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 47

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 6 stron**

ROZWOJ

Poniedziałek, 19-go sierpnia**№ 229**

Zajmujący kalendarzyk

Ciernista droga do umów handlowych z Niemcami

W kilku pismach niemieckich pojawił się następujący ciekawy kalendarzyk zawierający daty rozpoczęcia, zerwań i wznowień rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki:

Marzec 1925 roku: rozpoczęcie rokowań. Kierownikiem delegacji niemieckiej b. sekretarz stanu dr. Lewald.

Czerwiec 1925 r.: zerwanie rokowań.

Wrzesień 1925 r.: podjęcie rokowań.

Listopad 1925 r.: zerwanie rokowań.

Lipiec 1926 r.: podjęcie rokowań.

Październik 1926 r.: zerwanie rokowań.

Styczeń 1927 r.: podjęcie rokowań.

Luty 1927 r.: zerwanie rokowań.

Listopad 1927 r.: podjęcie rokowań przy równoczesnej zmianie kierownictwa delegacji niemieckiej, której przewodniczy odtąd b. minister dr. Herman.

Kwiecień 1928 r.: zerwanie rokowań

Wrzesień 1928 r.: podjęcie rokowań.

Październik 1928 r.: zerwanie rokowań.

Listopad 1928 r.: bezowocne narady w sprawie podjęcia rokowań.

Jedno z pism niemieckich podaje od siebie takie uwagi: W ciągu czterech lat zbudował Bismarck Rzeszę niemiecką, Cavour zjednoczył Italię; czyżbyśmy nie mogli przez tak długi czas z panem Hermesem albo bez niego załatwić paru pozycji celnych?

Więc nawet w prasie niemieckiej, podporządkowanej się tak karnie dyrektywom z Wilhelmstrasse, przewlekły tok rokowań handlowych wzbudza zdziwienie i niezadowolenie. A przecież nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że nie strona polska stara się opóźnić podpisanie traktatu, lecz wyłącznie nasz partner niemiecki.

Przyznaje to już dzisiaj nawet prasa niemiecka, jak wynika z podanego wyżej głosu.

W historii dotychczasowych zabiegów o traktat stanem normalnym były nie rokowa-

nia, nie rozmowy prowadzące do jakichś konkretnych rezultatów, lecz przerwy w rokowaniach, bynajmniej nie wyzyskiwane do zebrania nowych rzeczowych materiałów, lecz mające po stronie niemieckiej znaczenie drażniących środków wywierania presji na Polskę.

Rokowania rozpoczęły się jeszcze przed t. zw. wojną celną polsko-niemiecką. Zawiodły nadzieje na powalenie Polski na kolana przed potężnym jej sąsiadem zachodnim. Bilans strat i zysków tej wojny niej jest dla nas niekorzystny, jednakże niemamy interesu przedłużać istniejący stan ex lex. Jeśli bowiem nasz organizm gospodarczy przystosował się do obecnych nienormalnych warunków współpracy z Niemcami, to i Niemcy potrafili uczynić w swoim zakresie to samo. Dość wskazać na fakt, że dzisiaj więcej przywozimy towarów z Niemiec niż przed wojną celną, że nawet bilans wymiany handlowej z tym krajem przedstawia się dla nas ujemnie, gdy niedawno jeszcze i przed wojną celną było odwrotnie.

Niemcy wyraźnie przewlekają rokowania.

Czynią to świadomie i celowo. Znaczenie ich polityczne i gospodarcze rośnie. Wiedzą doskonale, że w rokowaniach gospodarczych decydują nie argumenty rzeczowe, lecz siła. Krępują się więc coraz mniej w stosunku do nas, jak świadczy podniesienie ceł na artykuły spożywcze, zwłaszcza na masło, które już weszło w życie z dniem 1 bm. Marazm rokowaniowy wytworzony przez Niemcy nie jest bynajmniej dowodem indolencji p. Hermesa, jakby chcieli w nas wmówić pisma niemieckie. Za p. Hermesem stoi gabinet Rzeszy, stoi przede wszystkim niezwykle czynny p. Stresemann, który przygotowuje warunki na terenie międzynarodowym do wytrącenia nam ostatniej broni — prawa do likwidacji.

A nasza polityka? — Przygląda się biernie rozwojowi wypadków i nie wykazuje prawie żadnej inicjatywy w kierunku umocnienia naszej pozycji. Spróbujmy przyspieszyć likwidację i wykorzystać inne prawa w stosunku do Niemców, a przysłużymy się „pacyfikacji gospodarczej na wschodzie”.

Sanacyjny dygnitarz - kryminalista synem pocziwego krawca Z przeszłości Stefana Osten — Olpińskiego

„Gazeta Warszawska” donosi w korespondencji z Sanoka, że bohater smutnego procesu o nadużycia w American Express Company, współnik Stpczyńskiego, wysoki dygnitarz masonski, czołowy działacz sanacji, jednym słowem Stefan Olpiński, do wielkich czynów życia swego zaprawiał się właśnie w tem mieście.

Ojciec jego, ubogi krawiec, żyje z pracy rąk własnych. Syn, Stefan, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Już w tym czasie objawiał różne skłonności niemoralne. Na imięninę swoich nauczycieli składał im w domu po nauce we własnym imieniu życzenia, ubrany wytwornie i z bukietem róż, kradzionych stale u sąsiada — ogrodnika, w rękę.

Przy tej sposobności wygłaszał płomienne mowy z życzeniami wszelkiej pomyslności.

W czasie wojny światowej przepływał chętnie w oddziale dla rekonwalescentów na Lipowicy tuż obok Przemyśla. Dosłużył się rangi kaprala. W dzień jako rekonwalescent spał, a w nocy, przekupując stale strażę wojskowe, umykał do Przemyśla, gdzie w lokalach nocnych ogrywał wybitną rolę jako bogaty oficer-kapitan. Uznany za zdrowego musiał się udać do swego pułku, stacjonowanego wówczas na Węgrzech. W krótkim czasie poznał się z córką tamtejszego naczelnika stacji kolejowej i wziął z nią ślub. Gdy mu wypadło iść na front, wynalazł sobie zajęcie jako szef biura detektywów w Krakowie. Był w Krakowie redaktorem i współwłaścicielem gazety, dyrektorem konsumu (pasek wojenny), dyrektorem filmu przy ulicy Grodzkiej i t. p.

W r. 1919 czy 1920 żenił się znowu z córką fotografa Kryjaka w Krakowie. W tym czasie przenosi się do Warszawy. Jest to okres jego tranzakcji handlowych z Czechosłowacją. Następnie zakłada fabrykę nawozów sztucznych.

Od czasu do czasu swem własnym autem wpada do Sanoka. Na wizytówkach, które tu z tupetem pokazuje, widnieje herb hrabiowski. Bierze udział w licznych zabawach w kolorowym fraku, a nad ranem znika autem w niewiadomym kierunku.

Tak wyglądał początki kariery bohatera sanacji moralnej

Edmund Wasilewski**Piotrkowska 152**

poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryki

Leonhardta i Bielskich

na płaszcze i garnitury oraz jedwabie i wełny na suknie.

tel. 44-64

Pogrzeb tragicznej ofiary Atlantyku

S. p. mjr. Idzikowskiego żegnały strzały armatnie statku wojennego

GDYNIA, 18, 8. (a. w.) W dniu onegdajszym odbyło się uroczyste przewiezienie zwłok tragicznej ofiary Atlantyku, ś. p. mjr. Idzikowskiego, z reddy gdyńskiej do portu wojennego.

Wszystkie okręty na znak żałoby opuściły flagi do połowy masztów.

W mieście zawieszono wszystkie imprezy rozrywkowe, jak zabawy, widowiska it. p.

Dzisiaj o godzinie 9-ej rano rozpoczął się uroczysty pogrzeb zwłok mjr. Idzikowskiego.

Do portu wojennego przybyli przedstawiciele władz państwowych i miejskich, delegaci organizacji społecznych etc. etc. Całe wybrzeże zaległy olbrzymie tłumy. Zwracały uwagę niezwykle liczne delegacje z wieńcami.

O godzinie 10 min. 10 odbyła się w porcie handlowym uroczysta msza żałobna. Z chwilą podniesienia zwłok statek wojenny „Komendant Piłsudski” oddał siedem strzałów armatnich, w odstępie co pół minuty. Kompanja honorowa sprezentowała broń, orkiestra odegrała marsza żałobnego i zwłoki przeniesione zostały do wagonu, gdzie umieszczono je o godzinie 11 min. 15.

Na każdej stacji, przez którą przejeżdżać będzie trumna ze zwłokami ś. p. mjr. Idzikowskiego, oczekiwane będą delegacje z wieńcami i przedstawiciele miast.

Przybycia zwłok do Warszawy oczekiwane należy na godzinę 9 minut 5. rano w niedzielę 18 b. m.

Skutki jazdy motocyklem

TORUN, 18. 8. (a. w.) Skutkiem wzmożonego ruchu na t. zw. Przejździe kolejowym i wynikłej z tej przyczyny nieuwagi kierowcy motocyklu, nastąpiło zderzeniem się motocyklu z samochodem ciężarowym, w skutkach fatalne dla kierowcy i siedzącej przy nim w koszu pasażerki. Oboje odnieśli ciężkie obrażenia cieleśne i odwiezieni zostali do szpitala. Samochód ciężarowy wyszedł ze zderzenia bez większych uszkodzeń. Palat.

Polak, Żyd, Rosjanin — wszystko bolszewiki

N. JORK, 18. 8. (a. w.) Przedsięwzięta przez rząd meksykański gwałtowna walka z agitacją i elementami komunistycznymi prowadzona jest intensywnie i z całą dokładnością w myśl opracowanego zgóry programu.

Przedewszystkiem program ten objął gruntowną selekcję emigrantów, z których ostatnimi czasy bardzo wielu nie otrzymało prawa wjazdu w granice republiki. Ponadto przedsięwzięto wysiedlenie cudzoziemców, podejrzanych o akcję antypaństwową.

Znamiennem jest, że władze meksykańskie traktują jako urodzonych bolszewików zarówno Rosjan, jak i.. Polaków.

Dwulicowość Niemiec na Dalekim Wschodzie

Chiny oburzają się na rzeczoznawców niemieckich

Szanghaj 18, 8 (a. w.) — Panuje tutaj ogólne oburzenie na dwulicową politykę Niemców w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie. Mianowicie Niemcy biorą b. żywy udział w organizowaniu akcji przeciw Chinom w Sowietach.

Oburzenie to jest tem większe, że Chiny korzystają również z rzeczoznawców niemieckich.

Ostatnio przybył tu większy transport broni i amunicji, który zostanie poddany ściślemu badaniu, gdyż istnieje podejrzenie, że Niemcy dopuszczają się oszustwa, wysyłając do Chin broń, nienadającą się do użytku.

W związku z tem, prawdopodobnie rzeczoznawcy niemieccy z płk. Banerem na cze-

le zostaną z Chin usunięci, a na ich miejsce będą zaproszeni rzeczoznawcy innych narodowości.

Przesadzone wiadomości o wojnie sowiecko-chińskiej

Wiedeń 18,8 (a. w.) — Prasa wiedeńska w swoich doniesieniach z Dalekiego Wschodu stwierdza że wiadomości o działaniach wojennych sowiecko-chińskich są mocno przesadzone. „Neue Freie Presse” w korespondencji z Moskwy zaprzecza, jakoby kilkadziesiąt tysięcy wojska sowieckiego miało przekroczyć granicę chińską.

Gen. Józef Haller na Śląsku

Twórca Armji Błękitnej we Francji, twórca Armji Ochotniczej w dniach ciężkiego zmagania się Polski z bolszewikami, generał Józef Haller przybył w niedzielę do Katowic, aby wziąć udział w obchodzie, ku uczczeniu 10-ej rocznicy I Powstania Śląskiego i był obecny na nabożeństwie w Katedrze, oraz na Akademji w sali Powstańców.

Udział nieugiętego patrioty, ukochanego „błękitnego generała” w uroczystościach ślą-

skich doda obchodowi splendoru i niewątpliwie przyczyni się do tem tłumniejszego udziału w tych uroczystościach ludu śląskiego, który jest pełen uznania, szacunku i miłości dla bohaterskiego „żołnierza Marji Panny”, jakim jest generał Haller.

Generał przybył do Katowic w sobotę o godz. 22.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 13-VIII do 19-VIII. 1929 r 5923

Dla dorosłych:

POCIĄG - WIDMO

(TAJEMNICA STACJI KOLEJOWEJ)

według głośnej sztuki A. RIDLEY'A
„POCIĄG WIDMO”

Dla młodzieży:

PAT i PATACHON

w komedji

JAKO STRAŻNICY CNOTY

Materiały Instalacyjne
Specjalnie niskie ceny dla p. p. Instalator. i Monterów
Adolf Meister i S-ka
Łódź, Piotrkowska 165
telefon 24-61.

„ODEON”
Przejazd № 2

„WODEWIL”
Główna № 1

„CORSO”
Zielona № 2

D z i ś i dni następnych

MARY PREVOST

w swym szampańskim filmie p. t.

GODZINA FLIRTU

bije rekord, uwodząc swego partnera

Harrissona Forda

i podbija serca Sz. Publiczności

Kapitałne sceny humoru, rewję czynią z tego filmu prawdziwe cacko sztuki film.

Nadprogram F A R S A.

Gehenna Pasierbicy

Wielki dramat erotyczny z życia artystów cyrkowych z ulub. Sz. Publ.

EWELINA HOLT

i WARWIK WARD

Nadprogram FARSA.

T A W E R N A
TYSIĄCA RADOŚCI

Sensacyjno-awanturyczny dramat.

— W roli głównej —

JACK HOLT

DOROTHE REVIER

Nadprogram FARSA.

Po wodzie dalej na powietrze

Dążenie do eksploatacji krajów podbiegunowych

Próby, podejmowane obecnie przez aeronauty, a popierane przez mocarstwa europejskie i amerykańskie w kierunku stworzenia stałej komunikacji lotniczej ponad biegun północny, wysunęły na pierwszy plan zainteresowań cieśninę Beringa, gdzie Ameryka niemal styka się z Azją, zwłaszcza, gdy ponad tą cieśniną przeleciał pierwszy aeroplan, kierowany przez pilota amerykańskiego, który wyruszył z Nome w Alasce i wylądował na wybrzeżu Oceanu Północnego.

Nie wiele 300 lat temu pierwszy statek żaglowy przepłynął cieśninę Beringa. Od tego czasu po wodach cieśniny pojawiały się coraz częściej statki rybackie, statki podróżników podbiegunowych i różnych awanturników, szukających bogactw.

Na początku 17 wieku dwie rosyjskie ekspedycje naukowe przepłynęły cieśninę Beringa wzdłuż zachodniego wybrzeża, ale żadna z tych wypraw nie spostrzegła, ani nie domyślała się, że na wschodniej stronie cieśniny leży ląd amerykański. W jakiś czas później na rosyjskim brzegu cieśniny powstało kilka osiedli, trudniący się głównie handlem skór, ale dopiero w sto lat później odkryto Alaskę.

Wśród osadników rosyjskich na azjatyckiej stronie wiadano, że w cieśninie są wyspy, otoczone zawsze gęstą mgłą i na drugiej stronie cieśniny znajduje się Ameryka.

Cieśnina, morze i jedna z wysp w cieśninie nazwane zostały od nazwiska odkrywcy Vitusa Beringa, duńskiego marynarza, który był w służbie cara rosyjskiego, Piotra Wielkiego, na jego rozkaz udał się na wschodnie wybrzeże Syberji w r. 1725. Bering zbudował sobie w Kamczatce statek żaglowy i tym udał się w podróż po cieśninie. Usiłowania jego

w celu dotarcia do brzegów Ameryki zawiodły. Dopiero w następnej podróży, jaką przedsięwziął w roku 1741, udało mu się dotrzeć do lądu amerykańskiego.

W drodze powrotnej do Syberji, statek Beringa rozbił się o lodowce w pobliżu wyspy, która obecnie nosi jego nazwisko. Załoga uratowała się jednak i po powrocie na ląd rozgłosiła o wielkich możliwościach handlu skórami na Alasce. W krótkim czasie rosyjscy rybacy i handlarze założyli osady na wybrzeżu Alaski.

Z wysp znajdujących się w cieśninie Beringa, jedynie grupa nazywająca się „The Commanders Island”, należy do Rosji, natomiast wyspy: St. Lawrence, St. Matthew, Nunivak i Prybiłow należą do Stanów Zjednoczonych. Wyspy te zostały zakupione wraz z Alaską, za którą rząd amerykański zapłacił Rosji 7 milionów dolarów.

Najważniejszą i najlepiej znaną z wysp amerykańskich jest wyspa Prybiłow, na której znajduje się rządowe Biuro Rybołówstwa i wielka hodowla lisów na które w miesiącach letnich rybacy urządzają wielkie łowy, gdyż skóry ich są bardzo cenne.

Co roku przywożą z tej wyspy zapasy skór na blisko 600 000 dol. Zapasy te zwożą do St. Louis, gdzie znajduje się centrum handlu skórami.

Morze Beringa jest 38 razy większe, niż jezioro Michigan. Zmieściłaby się w nim z łatwością cała zatoka meksykańska. Obszar jego w porównaniu z obszarem Stanów Zjednoczonych jest taki, że gdyby je umieścić w środku kraju, to jeden brzeg znajdowałby się około Chicago, a drugi przy wybrzeżu zatoki meksykańskiej.

Po morzu tem już w siedemnastym i osiemnastym wieku rybacy i podróżnicy, szukający nowych ładów w małych i stałych statkach żeglownych, drwiąc sobie z niebezpieczeństwa, jakie ciągle im groziło ze strony płynących lodowców.

W miesiącach zimowych większa część wód morza Beringa pokryta jest grubym lodem.

Jeśli uda się utworzyć stałą komunikację lotniczą z temi terenami, ich skarby naturalne nabrają stokroć większej wartości.

Humor

— Gdy tatuś pracuje, to wszyszczy siedzą z otwartymi ustami.

— A kim jest twój tatuś.

— Dentystą.

(Guterriez, Madrid).

— /idziałem wczoraj, jak jakiś drab usiłował pocałować twoją córkę.

— I pocałował ją wreszcie?

— Nie Dała mu w twarz.

— To nie była, niestety, moja córka...

(Karikaturen, Oslo).

— Jak myślisz? Kiedy jest najodpowiedniejsza chwila, żeby prosić ojca o twoją rękę?

— Wieczorem — gdy tatuś już włoży nocne pantofle — jest wtedy tak śpiący, że gotów nawet podpisać czek.

(Guterriez).

STEFF.

Kolce róży

Hania przeczytała głośno karteczkę, dołączoną do kwiatów.

Wiem, że to róża, bo jej kolce dłoń moją ranią boleśnie.

I wiem, że one zostaną, choć kwiat zniknie, a ja sen swój o szczęściu przesię...

— No, i cóż ty na to, Różo Lutostańska, cóż ty na to? zapytała dość ironicznie.

Róża nie roześmiała się, wbrew oczekiwaniom. Ściągnęła brwi, patrząc w jakąś sprawę tajemną, trudną, niepokój budzącą. Wreszcie odrzekła:

— Więc cóż? Porucznik Niemirowski dosyć trafnie odgaduje swoją przyszłość — nic więcej!

— A ty? — zapytała Hania gwałtownie i trochę gniewnie.

— Ja szukam dopiero swojej przyszłości — rzekła spokojnie.

— Z Pawliszewskim — podpowiedziano jej złośliwie.

— Jeżeli tak, to widocznie inaczej nie mogę.

— Wiem, wiem, wiem! — krzyknęła Hanka, wybiegając z pokoju.

— Cóż ta mała dziś chce odemnie? Sama przecież jest w nim bezpamiętnie zakochana — pomyślała Róża.

Porucznik Niemirowski... Kim był ów oficer z małego prowincjonalnego miasteczka? O tem Róża wiedziała aż nadto dobrze. Znała uśmiech radosny ust jego surowych i niecierpliwych i blask oczu ciemnych, niezbadanych, zagadkowych.

Pamiętała wszystkie słowa jej jedynej powierzone, wiedziała o tajemnych pragnieniach młodzieńczego skrytego serca.

Lecz cóż Róża? Była panną z wielkiego miasta, przybyła tu na wakacje. Zepsuta nowodzeniem, dążąca do przepychu bog-

ctwa, do władzy wysokiego stanowiska. Tego wszystkiego młody wojskowy ofiarować jej nie mógł.

Róża wiedziała o tem od początku, nie uważała jednak za stosowne zabraniać sobie flirtu.

Róża, będąc panną bez majątku, korzystała z wielu przywilejów ludzi bogatych. Miała dobrze płatną posadę, gdzie nie zapracowując się zbytnio, mogła przy wysokiej protekcji korzystać z długich urlopów i wyjazdów zagranicę. Mieszkała w wytwornych apartamentach u swoich krewnych, bywała wszędzie, bawiła się znakomicie. Tego wszystkiego nie zrzekłaby się dla największej nawet miłości w ubóstwie.

Porucznik Niemirowski był w tej okolicy człowiekiem prawdziwie samotnym. Nie, nie unikał towarzystwa, był w jak najlepszej komitywie z kolegami, biorąc żywy udział w ich życiu, w zabawach. Był ślicznym, inteligentnym chłopcem — chlubą całego pułku. Jednakże nieraz jeden uśmiech jego, jedno spojrzenie zdradzało niespodziewanie, jak dalekie są żywioły te, w których chciałby żyć i powinien. Zdawało się wówczas, że wszystkie ognie płoną zbyt nędznym płomieniem, wichry są zbyt słabe, ziemia zabardzo szara i ludzie zbyt nieciekawci.

Dopiero, gdy na drodze jego zjawiała się Róża Lutostańska, poznał porucznik Niemirowski jeden ze swych dalekich żywiołów. Był to prawdopodobnie żywioł ognia, który ogarnął go mocą swoją.

Bo Róża też ponad wszystkich wyróżniała młodego oficera. Z nim jednym była najweselsza, najdowcipniejsza. Jemu jednemu podarowała wspaniałomyślnie wszystkie dni tego lata, wszystkie dni swego krótkotrwałego w tych stronach pobytu. I była nieraz bardzo rozrzutną i hojną, ona — tak wyrachowana na dalszą metę.

— Ale tylko ten urlop! Nic więcej — pamiętaj! — przypominała okrutnie, gdy był zbyt szalonym, zbyt szczęśliwym, gdy śmiał się zbyt radośnie, gdy patrzył na nią oczyma

oddanemi na śmierć i życie.

Wówczas radość jego gasła, szarzała, jak posypana popiołem.

— Jakże więc wyobrażasz sobie, Różo — Różenku, że będę wówczas żył bez ciebie. Wówczas, gdy z jednej mojej róży wśród kwiatów, pozostaną mi tylko kolce?

Brunatne, połyskliwe kędziory Róży rozstrząsały się wtedy w niedbałym ruchu lekceważenia.

— O! nie! Ja wiem doskonale, że wszystko można przeżyć, jeśli się nie wpada w patos dramatyczny i przesadę. Zresztą rozumiesz sam, że inaczej być nie może.

— Więc ty mnie nie kochasz, Różo?

— pytał niecierpliwie.

Odwracała wtedy spojrzenie. Bezlitośnie odpowiadała:

— Nigdy nie dowiesz się tego, bo i ja nie wiem także i nie chcę wiedzieć! Może bawie się tylko tobą, może kocham cię nad życie. W każdym bądź razie mam na tyle rozsądku, żeby żadnej na przyszłość nie dawać ci nadziei. Ten „poemat” miłości, okrucieństwa, czy zwyczajnej prostoty tylko — nie może dłużej trwać, niż jedno lato.

— Tak ty sobie postanowiłaś?

— Tak sobie postanowiłam, bo wiem, co robię. Przecież ja bym cię zniecierpliwiała, oszalała uciekła na koniec świata! Jeszcze mi nie wystarcza wcale to, co mam! Jeszcze to dla mnie nie jest życie! A cóż miała bym z tobą? Stokroć gorzej niż dzisiaj! Ty wiesz!

Porucznik nie podtrzymywał na ten temat dalszej rozmowy. Nie życzył sobie mówić o tem, że jest biedny i nie może swej Róży ofiarować nic.

— Fojadę tam za tobą! — postanowił uparcie.

— Nie chęć! Nie przyjmie cię — wołała Róża w uniesieniu. — Tylko tutaj chcę cię znać, tylko tutaj mogę przypomnieć o wszystkim. A tam już zupełnie co innego!

c. d. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek 19 sierpnia — Marjana.

TEATRY.

Teatr letni: — „Zastaw się a postaw się”.

WIDOWISKA.

Wodewil: — „Gei henna pasierbicy”
 Capitol: — „Braterstwo krwi”
 Zorzo: — „Tawerna tysiąca radości”
 Oświatowy: — „Pociąg widmo”
 Spółdzielnia: — „Miłość zaślepia”
 Reśursa: — „Romans hrabianki”
 Odeon: — „Godzina flitu”
 Czary: — „Tani tydzień”
 Palace: — „Ulubienica paryża”
 Grand Kino: — „Golgota miłości”
 Luna: — „Trzy namiętności”

oOo

Wiadomości bieżące.

Nocne dyżury aptek.

Dzisiaj dyżurują apteki: G. Antoniewicza, (Pabjanicka 50), K. Chałzyńskiego, Piotrkowska 164), W. Sokolewicz, (Przejazd 19), R. Rembielińskiego, (Andrzeja 28), J. Zundelewicza, (Piotrkowska 25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Wyższe Studja Handlowe w Krakowie.

Wpisy na rok naukowy 1929/30 rozpoczynają się dnia 1 września 1929 r. w gmachu Studium przy ul. Sienkiewicza 4. Warunkiem przyjęcia w charakterze studenta, jest przedłożenie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej, państwowej lub równorzędnej.

Inauguracja roku naukowego odbędzie się dnia 1 października r. b. Początek wykładów 3 października r. b.

Kronika policyjna

Atak szału.

W dniu wczorajszym ul. Nowo-Łagiewnicka była terenem bardzo ciekawego, a krwawo zakończonego wypadku. Przed domem Nr. 18 siedział 27-letni Edward Dryl i reperował scyzorykiem zagarek. Dryl siedział bez kapelusza na największym słońcu. W pewnej chwili dostał ataku nerwowego skutkiem porażenia. Atak objawił się w ten sposób, że Dryl nożem zadał sobie cios w szyję i starał się poderżnąć sobie gardło. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił go na miejscu.

Zycie sportowe.

Cracovia — Ł. K. S. 8:0, (3:0) Drużyna Łódzka odniosła sensacyjną porażkę głównie z winy bramkarzy Mili i Hrynkiewiczza, którzy wspólnie zawinili co najmniej pięć bramek.

Wisła — Tyryści 3:0 (1:0)
 Warta — Pogoń 3:2, (2:0).
 Legja — Czarni 4:2, (0:2).

Krwawa rozprawa na Bałutach

Policejant i awanturnik ciężko ranni

Wczoraj w godzinach przedwieczornych ulica Borysia na Bałutach była terenem krwawej tragedii która zakończyła się śmiertelnym porażeniem posterunkowego P. P. i jednego z uczestników.

Około godziny 6.30 po południu posterunkowy pełniący swe obowiązki na rogu Borysia i Aleksandrowskiej usłyszał rozpaczliwe wołania o pomoc.

Bezwłocznie pobiegł w kierunku skąd krzyki dochodziły i przed domem Nr. 12 przy ul. Borysia zauważył kilku ludzi bijących się między sobą.

Wokół bijących się utworzyła się grupa widzów którzy przyglądali się temu widowisku. Kilka kobiet dostało ataków nerwowych i te właśnie krzyki zwały posterunkowego na miejsce.

W chwili gdy chciał on rozpedzić bijących się wyrostków, jeden z nich silnym uderzeniem pięści oszołomił go, pozostali zaś rzucili się nań przewrócili na ziemię, ko-

piąc i bijąc bezlitośnie.

Pościg policji za zbiegłymi prowadzony jest pod osobistym kierownictwem komendanta Policji na m. Łódź podinspektora Niedzielskiego i kierownika I Komisariatu podkomisarza Dańczuka.

Policja drogą poufnych wywiadów ustaliła, że napastnikami byli: 18-letni Julusz Fajst i 26-letni brat jego Rajnhold. Obława prowadzona pod osobistym kierownictwem komendanta P. P. na m. Łódź podinspektora Niedzielskiego i kierownika I Komisariatu podkomisarza Dańczuka uwięziona została skutkiem, bowiem w 2 godziny po napadzie schwytano J. Fajsta, w chwili kiedy wychodził z kina „Syrena”.

Za pozostałym napastnikiem pościg trwa.

Jak się dowiadujemy stan rannego posterunkowego Gorczyńskiego jest zadawalający, Markiewicz zaś znajduje się w agonii.

(p)

Zatrucie dziewięciorga dzieci

Straszny wypadek przy ul. Głuchej

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych gromadka dzieci w liczbie 9 udała się pod przewodnictwem najstarszego chłopczyka 10 letniego na polankę położoną za ulicą Głuchą na Bałutach.

Po kilkugodzinnych grach i harcach jedno z dzieci zwróciło uwagę na dziwną roślinę, dość duży krzew na którym rosły ładne kulki podobne do niedojrzałych czereśni. Dzieci nazrywały moc tych jagód i rozpoczęły ucztę. Po upływie pewnego czasu wszystkie poczuły szalone bóle i stopniowo opanowu-

jący ich bezwład.

Najstarsze z dzieci 10-letni chłopczyk przywołując się do domu i zawiadomił o tem domowników, Zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe które niezwłocznie przybyło na miejsce.

Okazało się iż dzieci w nieświadomości swej najadły się owoców rośliny zwanej pin-drydą, które w stanie surowym są dość silną trucizną w stanie zaś ugotowanym jedną z najsilniejszych.

(p)

Powołanie rezerwistów na ćwiczenia

Jak wiadomo w roku bieżącym rezerwiści szeregowi rezerwy zostali powołani na ćwiczenia wojskowe w drodze imiennych kart powołania, nadesłanych przez właściwych P. K. U. z wymienieniem daty stawienia w formacji. Dotychczas powołano część rezerwistów, reszta zaś miała być powołana na trzeci turnus w dniach najbliższych. Otóż dowiadujemy się, iż rezerwiści rocznika powołanego w

roku bieżącym, a dotychczas nie wcieleni powołani wszyscy będą na określony dzień w drodze zarządzenia, które będzie rozplakotowane na ulicach miasta. Każdy rezerwista będzie się musiał stawić do P. K. U., względnie do referatu wojskowego władzy administracyjnej, celem otrzymania tam swej karty powołania, służącej jednocześnie za prawo jazdy do właściwej formacji.

(p)

PRZEZ RADJO

PONIEDZIAŁEK, 19 SIERPNI 1929 R.

11.56—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, Obserw.
 12.05—12.50 Muzyka z płyt gramofon.
 12.50 — 13.00 Wiad. z P. W. K. w Pozn.
 13.00. Kom. meteor. kom. przygodne.
 16.15. Przegląd komunikacyjny.
 16.30. „Kącik artystyczny” „L. S. G.”.
 16.40 — 17.15 Muzyka z płyt gramof.
 17.15 Kom. przygodne.
 17.25. Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Technika doboru książek w bibliotece”.
 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy (Transmisja z Poznania). Transmisja na wszystkie polskie stacje
 17.00 Koncert popołudniowy.
 19.00. Rozmaitości.
 19.25 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny
 19.56.—20.05 Sygnał czasu z Warszawy, Obserw. Astronomicznego, odczytanie programu na

dzień następny.

20.05 Lekcja języka francuskiego — Lektor Lucien Rokuigny.
 20.30 Koncert międzynarodowy.
 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna z Krak.

Ważne!! Przeczytaj!!

„BIBLIOTEKA PRAW POLSKICH”

- | | |
|--|----------|
| T 1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej | zł. — |
| 2. Prawo wekslowe i czekowe opracował adw. Stypułkowski | zł. 1.50 |
| 3. Ustawa o stemplach | zł. 1.30 |
| 4. Ustawa o bezniedozwoleniu prac umysłowych | zł. 2.— |
| 5. Ustawa automobilowa | zł. 1.— |
| 6. Prawa pracowni umysł. i robotników (najem, urlopy, kaucje, sądy pracy) | zł. 2.— |
| 7. Kodeks Karny, stosowany przez Sądy Grodzkie, opracował nacelnik sądów Z. Sitnicki w kart. | zł. 6.— |
| 8. Ustawa wojskowa, zawier. przepisy i wzory podań, oprac. por. rez. J. Grad | zł. 2.— |
| Ustawa Notarialna o opłatach, teczka w płót. Kodeks postępowania karnego obowiązujący od 1 lipca 1929 r. | zł. 5.— |
| | zł. 2.50 |

Wydawnictwo księgarń „CZYTAJ”.

ŁÓDŹ, Narutowicza (Dzielna) 2
 Do nabycia w księgarniach.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO BUDOWY I EKSPLOATACJI RZEŹNI MIEJSKIEJ

Spółka Akcyjna

Łódź, Inżynierska №. 1. Telefon 2-81.

SPRZEDAJE: Krew suszoną, maczkę mięsno-kostną dla tuczenia drobiu i nierogacizny, lód sztuczny

CHŁODNIE DO WYNAJĘCIA.

Fotografujecie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Zjednoczonych Fotografów”
Łódź, ul. Rałutowicza 13
tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografii m. biust Zł. 3-

6 Pocztówek retusz. cała fig. „ 5-

UWAGA:

Od p. c. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.
Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.
AGENTOW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

Powtórne nacinanie zdartych pliników

JULIUSZ NOWACKI
FABRYKA PLINIKÓW

ŁÓDŹ, PRZĘDZELNIANA 22 • TELEFON 49-91

KUPIEC

W
A
Z
D
Y

dbający o rozwój swego interesu
ogłasza się tylko w bezkonkuren-
cyjnym DZIENNIKU

jakim jest u nas

„ROZWÓJ”

KOKS Górncśląski

najwyższej jakości

marki

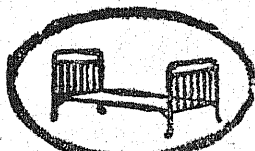
„GOTTHARD”

poleca wagonowo i ze składu:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski,
Oddział w Łodzi, Kilińskiego Nr. 70 Telefon 173.

UWAGA: Wobec przewidywanej zwyżki ta-
ryfy kolejowej wskazane wcześniej-
sze zakupy.



Wielki wybór łóżek meta-
owych, wózków dziecięcych kro-
jowych i zagranicznych wyzima-
czki amerykańskie, materace wy-
ścislane oraz materace spręży-
nowe higieniczne „Patent” do
meblowych łóżek podług m. s.
nabyć można na miejscu i naj-
dogodniejszych warunkach
w fabrycznym sklepie

„DOBROPOLE”
ŁÓDŹ, Piotrkowska 73
(w godwórzcu) tel. 58-61

Najdogodniejsze warunki! Najtańsze ceny

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto
wełniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania
kostjumy i suknie. Swaetry. Kostjumy Swaetrowe. Crep
de-chine, tafta, popelin crepa-satin, georgete. Jedwabne
malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska
bielizna. — Pończochy, Skarpetki, Parasolki. Biały to-
war. Materacowe. Purpur. Obrusowe. Ręcznikowe.
Sciarczki. Prześcieradłowe. Etamina. Opal. Satyna
Zafiry. Torebki, Rękawiczki. Obuwie i moc innych
artykułów poleca

DOM WYPŁAT

LEONA RUBASZKINA

Kilińskiego 44

W GIMNAZJUM MĘSKIM Im. Bolesława Prusa

z wydziałami matemat-przyrod. i humanisty cznym z klasami „A” (dla nieumiejących czytać i pisać) „B” i „C” egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się 4-go września.

Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum przy ul. Prez. Narutowicza Nr. 58 (tel. 15-30) codziennie od 9 do 2 po poł.

Początek roku szkolnego dnia 3-go września o godz. 9 rano.

Dyrektor (—) Konstanty Wiśniewski.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Na raty! Tanio! Najdłuższe terminy! Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, bielizna męska, damska poleca „KREDYT” Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro.

Do sprzedania dom o 10-12 pokojach, sklep z pokojem i kuchnią zaraz do odstąpienia w tym plac duży z ogrodem owocowym. ul. Klinka 21 wejście z Aleksandrowskiej Wiad, u gospodarza. 8758—1

Dr. St. Biberjal

Moniuszki 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w.

Łódzka wytwórnia plisowania francuskiego SZY LIN, Łódź, Piotrkowska 87 lewa oficyna, parter 3-cie wejście. Uwaga: Po cenach konkurencyjnych 8746—1

Posady i prace

Pracownicy do noworodka narybnych potrzebna. Wiadomość Pływacki Andrzeja Nr. 11 8748—1

Pracownica potrzebna do pralni Zielona 28. 8750—1

Pomocnik lakiernika potrzebny do fabryki maszyn. Wiadomość 28 pułku Strz. Kaniowskich 11 Wojtera. 8752—1

Lokale i mieszkania

Odstępuję sklep narożny z całkowitem urządzeniem i dwa pokoje z kuchnią. Aleksandrowska Nr. 122 8736—2

Do wynajęcia pokój z kuchnią. Szpitalna 16 u gospodarza Widzew 8740—4

NAJSTARSZA

firma tej branży
Pierwsza warszawska wytwórnia francuskiego plisowania wytłaczania deseni na materiałach gładkich i na plisowaniu oraz dekoryzowanie karbowanie i mierzka-azurek Właściciel Ernest Kentschel ŁÓDŹ, Piotrkowska 82 w podwórzu.

Wykonuje się powierzone zlecenia pod kierownictwem znanego warszawskiego fachowca P. Rozenbluma Uwaga: NADESZYły nowe żurnale. Na żądanie wykonywa zamówienia w ciągu 3-ch godzin. 6177

Sklep galanterji

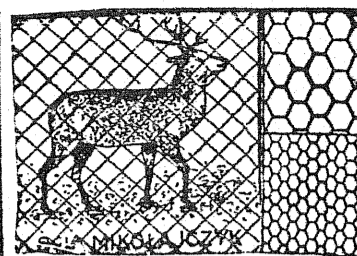
ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarociński
Konstantynowska 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

Starszy felczer

J. Bregman
powrócił
KIELMA 28



Druciane Parkany Plecionk Tkaniny

Gaza miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych

we wszystkich metalach wyrabiają i polecają

B-cia
Mikolajczyk
ŁÓDŹ, Kilińskiego 167
Ceny przystępne.



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych i łóżek metalowych wysymetrycznych amerykańskich, materace wyścielane oras materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie „DUBROPOL”, Łódź, Piotrkowska 75 (w podwórzu) tel. 58—61

Na raty tanio!

na najdogodniejsze warunki

pierwszorzędne palta damskie, męskie, obuwie oraz wszelkie towary manufakturowe, galanteryjne poleca firma „KREDYT” NAWROT 15 I piętro front 7930—0

SZEWCY!



Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu Piotrkowska 79

SKLEP

Kazimierz Zielenko
AL. KOŚCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecinne reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

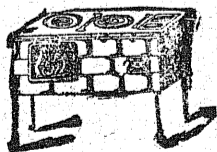
Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36



Wytwórnia piecyków i kuchen kaffowych

oraz żelaznych szamotowych przenośnych

KEPPE, BENKE I S-ka
ŁÓDŹ, ODRĄSKA 110

Baczność!

Wykonuję garnitury 50zł palta 45 zł. własne dodatki: robota pierwszorzędna KRAWIEC KAMINSKI Napiórkowskie 5 front II piętro

WYKONANIE OGŁOSZEŃ: Fizek tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za więcej milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wydrukowanie ogłoszeń admnitr. nie odpowiada. Każda nowa próba obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój mczna zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.